

po godzinach

Wędrowanie pozostanie

Azerbejdżan Część I. Historia

Niewiele osób chyba pamięta, że Baku, stolica Azerbejdżanu, zaistniało w wielkiej polskiej literaturze. Stamtąd wędrował Cezary Baryka. Dlaczego? Czy był to abstrakcyjny zabieg Stefana Żeromskiego? Nie. Na przełomie XIX i XX wieku rzeczywiście mieszkało w Baku wielu Polaków. Mieszkali i tęsknili. Przedmiotem ich marzeń były osławione „szklane domy”. Gdyby dane im było dożyć obecnego stulecia, ujrzeliby je u siebie. Współczesny Azerbejdżan nie ustępuje bowiem Europie. Jest krajem drapieżnym, dążącym do nowoczesności, oczekującym podziwu.

Osiedlenie się człowieka na południowym Kaukazie to historia sprzed miliona lat. Najlepiej poznawać ją w Gobustanie. Tak zrobiłem. Skąły z petroglifami tworzą spory park. Chociaż widziałem na różnych kontynentach wiele miejsc z rysunkami naskalnymi, park prehistoryczny w Gobustanie jest wyjątkowy ze względu na mnogość obiektów i kompleksowość tematu. A tematem twórczości naskalnej było życie człowieka pierwotnego.

W prehistorycznym parku
Przybywające na te tereny ludy pierwotne osiedlały się w jaskiniach rozrzuconych na obszarze od dzisiejszego Nachiczewanu do Leriku. Ludzie ci polowali na niedźwiedzie, kozice, dzikie konie. Zwierząt było w tej strefie pod dostatkiem. Do przetrwania potrzebn był jednak ogień. Tutejszy człowiek pierwotny używał ognia już 700 tysięcy lat temu. Mówię o tym celowo, żeby podkreślić wysoki stopień jego ucywilizowania. Ogień na tym terenie miał znaczenie zarówno praktyczne, jak i symboliczne. Azerbejdżan nazywany jest krainą ognia.

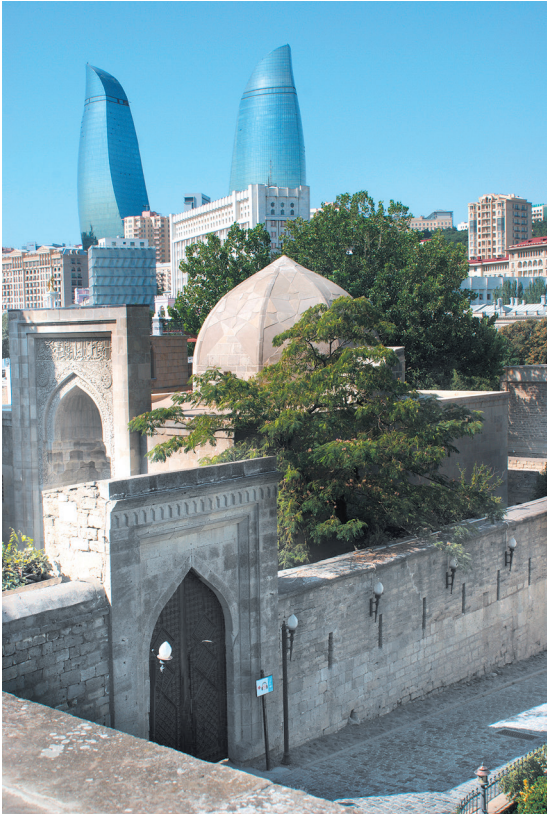
W Gobustanie naliczono około 6 tysięcy rysunków naskalnych. Przedstawiają myśliwych, hodowców, nawet wędkarzy. Obrazują również domostwa z płonącym ogniem. Spora część aktywności podobnie w wielu miejscach starego osadnictwa. Na terytorium obecnego Azerbejdżanu też w pewnym okresie zaczęto tworzyć strukturę klanową, ludzie trudnili się łowiectwem, garncarstwem, tkactwem. Panel ich zajęć stawał się z czasem coraz szerszy. Azerbejdżan wyróżnia jednak coś bardzo ważnego — położenie na styku dróg, łączących Azję z Europą. Powstał na pograniczu cywilizacji chińskiej i europejskiej. Czy to miało znaczenie dla tego kraju i jego społeczeństwa? Tak, przegromne.

Nie wiem, czy warto mówić o prehistorii. Okres paleolitu, neolitu wyglądały podobnie w wielu miejscach starego osadnictwa. Na terytorium obecnego Azerbejdżanu też w pewnym okresie zaczęto tworzyć strukturę klanową, ludzie trudnili się łowiectwem, garncarstwem, tkactwem. Panel ich zajęć stawał się z czasem coraz szerszy. Azerbejdżan wyróżnia jednak coś bardzo ważnego — położenie na styku dróg, łączących Azję z Europą. Powstał na pograniczu cywilizacji chińskiej i europejskiej. Czy to miało znaczenie dla tego kraju i jego społeczeństwa? Tak, przegromne.

Na styku Europy i Azji
Wszystko, co tworzyły wielkie kultury Europy i Azji, przechodziło przez Azerbejdżan — w sensie ludzkim, obyczajowym i materiałowym. Przewóz towarów i ludzi sprzyjał rozwojowi organizmów miejskich. Społeczeństwo nie mogło w takich warunkach zachować homogenności. Ludzie żyjące na ziemiach Azerbejdżanu w ostatnich tysiącach przed naszą erą i pierwszych



Baku. Meczet Sehitlik, zwany tureckim, podkreśla wielowiekowe związki Azerbejdżanu z Imperium Osmańskim. Meczet został wybudowany w roku 1996.



Baku. Kompleks pałacowy Szachów Szyrwanu. Symbol drogi, jaką przebył Azerbejdżan od starego miasta Iczeri-Sezher po szklane wieże ognia (Flame Towers), oddane do użytku w 2012 roku.

wiekach naszej ery były zaczynem wielokulturowego społeczeństwa. Wówczas już pojawiały się pierwsze księstwa i królestwa. Jednym z nich było królestwo Albanii Kaukaskiej, którego mieszkańcy zaznaczyli się w walce przeciwko Aleksandrowi Wielkiemu. Słynna bitwa pod Gaugamelą była dowodem waleczności Albanów.

Później musieli oni stawić czoła Rzymianom, zainteresowanym wybrzeżem Morza Kaspijskiego. Podobno na Rzymianach waleczność Albanów wywarła ogromne wrażenie. A oni wiedzieli, jak cennej i urodzajnej bronią ziemi. Wiedzieli, że ich kraj jest hojniej obdarzony przez naturę niż inne. Królestwo Albanii, chociaż przypomina z nazwy kraj europejski, nie miało z nim nic wspólnego. Albania Kaukaska była epizodem w historii Azerbejdżanu, epizodem ważnym, bo chrześcijańskim.

Na rozwój Azerbejdżanu, poza położeniem geograficznym, miał wpływ także melanz religii. W epoce przedalbańskiej na ziemiach Azerbejdżanu panował totemizm, fetyzizm, czczenie ognia. Wkrótce po

upadku królestwa Albanii terytorium zdominowali Sasanidzi — zdekarowani zoroastrianie, czczący ogień jeszcze silniej niż ludy pierwotne. W okresie ich panowania w kronikach perskich użyto po raz pierwszy nazwy Adurbadagan, określającej miejsce szczególnie chronione przez bóstwo ognia. Wkrótce Adurbadagan miał stać się najsilniejszą prowincją Persji. Świątynie chrześcijańskie przekształcano w zoroastryjskie.

Ze względu na strategiczną pozycję, prowincja była celem wielu najazdów. Persowie musieli stawić czoła Cesarstwu Bizantyjskiemu, chanatowi mongolskiemu, a wkrótce Arabom, już po rozpadzie islamu na odłamy szyicki i sunnicki. Wszystkie strony walczyły o dominację. Prowincja przestała na pewien czas być sasanidzka i stała się arabska. Adurbadagan został nazwany przez Arabów Azer-Baigan. Podbili oni także Armenię, Gruzję, Dagestan. Podbojowi towarzyszyła ogromna migracja Arabów, osiedlających się z zamiarem zaszczepienia religii, obyczajów, języka. Azer-Baigan od chwili swojego powstania był tradycyjnie dzielony

na część północną i południową. Islamizacja części północnej, a więc terenu dzisiejszego Azerbejdżanu, trwała dłużej i przebiegała nie bez kłopotów. Mieszkańcy wsi pozostali nieufni, nie zrezygnowali z chrześcijaństwa. Wioski te zostały później podporządkowane Armenii. Już wtedy zaznaczył się konflikt chrześcijańsko-islamski, mający w przyszłości wybuchnąć z raziącą siłą.

Kształtowanie narodu
Miasta Azerbejdżanu pod rządami kalifatu bogaciły się. Szybko rozwinęły się włókiennictwo, tkactwo, ceramika. Nachiczewan, Gandza zaznaczyły się nie tylko w rozwoju handlu, ale także w kulturze. Budowano tam imponujące pałace, meczety, szkoły koraniczne (medresy). Gandza w VIII w. n.e. liczyła 100 tys. mieszkańców, co jak na tamto stulecie było liczbą imponującą. Dynastia Ummajadów jednak upadła wskutek napięć wewnętrznych w samym kalifacie. Na terytorium Azerbejdżanu pojawiały się ruchy antyarskie, osłabiające władzę.

Azerbejdżan wyszedł spod supremacji Arabów. Był od początku istnienia krajem otwartym. Jego mieszkańcy pobierali nauki w Tabrizie, Damaszku, Kairze. Szczególny nacisk kładziono na filozofię, medycynę, matematykę, muzykę. A karawany nie wędrowały jedynie w kierunku wschód-zachód, ale także z Europy, zwłaszcza z Italii. Azerbejdżan poznawał inną kulturę i obyczajowość. W XI wieku stał się częścią imperium seldżuckiego. W tym mniej więcej czasie zakończył się proces formowania narodu azerskiego, którego podstawę stanowiły ludy tureckie. Kraj ciągle jednak pozostawał przysłowiową „bezzą prochu”.

W trzynastym wieku znów przeżywał niszczące najazdy mongolskie. Szkody niosły również nieustanne wojny pomiędzy Imperium Osmańskim a Persją rządzoną przez dynastię Safawidów. Azerbejdżan ponownie stał się szyicki.

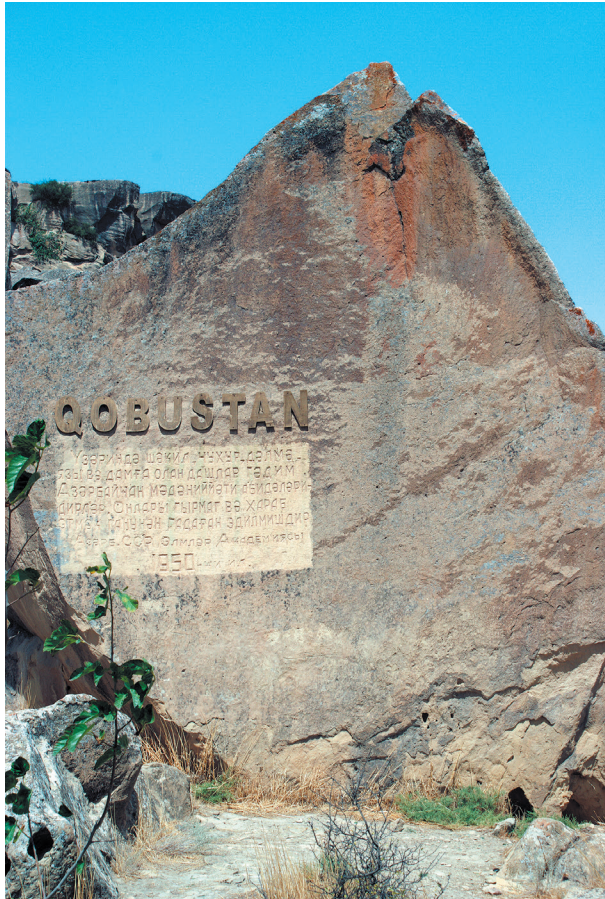
Miasta Azerbejdżanu, mimo czasowych zniszczeń, nie traciły na znaczeniu. Coraz ważniejsze strategicznie stawało się Baku z dostępem do morza. Azerowie dążyli do niepodległości. Chcieli walczyć zarówno przeciw Imperium Osmańskiemu, jak i przeciw Persom. W północno-zachodniej części stuletni okres pomyślnego rozwoju przeżywało



Autor reportażu **prof. dr hab. n. med. Mirosław Kowalski** jest zastępcą kierownika Kliniki Wad Wrodzonych Serca Instytutu Kardiologii w Warszawie. Poza kardiologią ma jeszcze wiele pasji. Autor wystawy fotograficznej „Iran — spokojne spojrzenie” w Muzeum Ziemi Polskiej Akademii Nauk oraz książki „Szkatułka pełna Sahelu — subsaharyjska ballada” o kulturach Afryki Subsaharyjskiej. Pasjonuje go również muzyka klasyczna. Jest absolwentem szkoły muzycznej I stopnia. Gra na fortepianie.



Gobustan, park prehistoryczny. Najstarsze rytzy skalne (petroglify) mogą mieć 40 tysięcy lat. Ukazują sceny z życia codziennego, a także gatunki zwierząt, na jakie wówczas polowano.



Gobustan. Park prehistoryczny z petroglifami wpisany jest od 2007 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Jest jednym z najcenniejszych miejsc na świecie, dokumentujących życie człowieka pierwotnego.



Mauzoleum Poległych Bohaterów z wiecznie płonącym ogniem, wieńczące tzw. Aleję Męczenników. Pomnik jest symbolicznym oddaniem hołdu poległym w XX wieku, wyjątkowo tragicznym w historii Azerbejdżanu.

państwo Szyrwanszachów, podbite w końcu przez Safawidów.

Od jedwabiu do ropy
Azerowie pokonywali różne kryzysy polityczne i ekonomiczne. Mocną ich stroną był handel. Od XVI w. zaczęli sprzedawać jedwab kupcom z miast włoskich, a także z Rosji. Jednak okazał się produktem wyjątkowym, mającym nie mniejsze znaczenie dla zachowania tożsamości Azerów niż język.

Dogodnym miejscem do prowadzenia interesów, ale też wypoczynku były zajązdy — karawanseraje. Do dzisiaj pozostały one dziełem sztuki. Wystarczy wejść do jednego z nich (choćby w Baku) i od razu powie on o rozwoju kraju również dużo, co książka czy muzeum.

Komu Azerbejdżan zawdzięcza istnienie jako niezależne państwo? To trudne pytanie. Chociaż leży na styku różnych cywilizacji, etnicznie tworzą go Turcy. Ale czy rzeczywiście Imperium Osmańskie stworzyło Azerbejdżan? Może bardziej do powstania tego kraju przyczyniła się Persja ze swoimi dwiema dynastiami? Wszak w Isfahanie, stolicy Safawidów, zaczęła się intensywnie rozwijać kultura azerska, a przewodzący dynastii Ismail I i jego synowie byli protektorami sztuki i architektury.

W historii Azerbejdżanu pojawił się jeszcze jeden uczestnik batalii — Rosja, która wpływami w tym kraju interesowała się od czasów Iwana Groźnego, czyli od początku XVI wieku. Nie miała jednak mocnego powodu do walki poza strategicznym położeniem kraju. Przekonujący bodziec jednak pojawił się. Była nim ropa. Odkryto ją w połowie XIX wieku. Rosja przejęła Azerbejdżan nie natychmiast, ale w wyniku wieloletnich wojen. Już w XIX w. Azerbejdżan

był czołowym producentem ropy na świecie, wzbogacając budżet Imperium Rosyjskiego. Baku w ciągu 30 lat stało się jednym z najważniejszych industrialnie miast imperium. W osiągnięciu tego celu pomagali Rosjanom m.in. polscy inżynierowie.

Paradoksy historii
W Azerbejdżanie robiło się jednak coraz niebezpieczniej. Co rusz wybuchaly strajki, narastały ruchy rewolucyjne, dokonywano straszliwych

rzezi ludności. Pojawienie się Rosjan spotęgowało wielowiekowe i nierozwiązywalne konflikty. Trwają one do dzisiaj. Trudno wymienić niezważnione ze sobą społeczności na Kaukazie. Rosjanie okazali się mistrzami politycznych wybiegów, wzmacniając w danym okresie kogo chcieli.

Na początku XX wieku ochoczy nieśli pomoc Ormianom w Nachiczewanie i Baku, zachęcając ich niemal do aktów agresji wobec Azerów. Zmiany w Azerbejdżanie

odbywały się w tym czasie na tle ważnych wydarzeń — rewolucji październikowej i I wojny światowej. Azerbejdżan uzyskał niepodległość, ale na krótko. Powstałe na gruzach rewolucji październikowej Imperium Sowieckie przejęło go ponownie. Podziału dokonano szybko. Północna część Azerbejdżanu przypadła Sowieciom, południowa Iranowi. Azerbejdżan znów musiał czekać na swoją szansę. I czekał bardzo długo. Gdy Imperium

Sowieckie upadło po prawie stu latach, Azerbejdżan ponownie stał się niepodległy.

Świat jest pełen paradoksów. Azerbejdżan powstał nie dzięki Turkom, nie dzięki Iranowi, a dzięki Rosji zainteresowanej jego bogactwem. Gdy chodzi o miasta Azerbejdżanu, ze zdziwieniem konstatuję, że mało kto chce ze mną rozmawiać po rosyjsku. Ludzie odwracają się niechętnie. Chyba nie z powodu mojego kulałego rosyjskiego, ale z powodu niechęci do Rosji. Niechęć jednak to nie, trudniejsza emocjonalnie jest nienawiść.

Azerbejdżan jest upokorzony przegraną wojną z Armenią z końca lat 80. XX wieku. W jej przebiegu doszło do całkowitego przejęcia przez Armenię Górskiego Karabachu. Co ma się stać z tą prowincją? Nikt nie wie. Instytucje międzynarodowe nie pomogły w rozwiązaniu tej kwestii. Azerowie nie mogą pogodzić się ze stratą, twierdząc, że nigdy nie oddadzą Górskiego Karabachu. Jeszcze gorsze niż strata polityczna jest dla nich zniszczenie kultury islamu i powszechna chrystianizacja. Emocje na Kaukazie kłębią się i nie przychylają, jak przed wiekami.

Jak tę sytuację uzdrowić? Jak sprawić, żeby kraj o długiej historii, będący niegdyś jedyną drogą łączącą Azję z Europą, kraj ropy naftowej i rozwoju nie szedł w kierunku kolejnej wojny. Nie wiem tego. Azerowie także nie wiedzą. Mówią, że kolejna wojna może niedługo wybuchnąć. Uważają, że to, co się stało w przeszłości, przekreśla szanse na pokój — zarówno oni, jak i ich sąsiedzi nie wiedzą już, jak go budować.

Mirosław Kowalski



Baku. Karawanseraj Multani, zbudowany w XIV wieku dla pielgrzymów z Indii i Pakistanu. Służył jako miejsce noclegowe oraz gospoda. Ma tradycyjny prostokątny kształt. Obecnie przekształcono go w restaurację serwującą dania kuchni azerskiej.



Baku. Okolice Alei Męczenników. Azerbejdżan jest krajem muzułmańskim nurtu szyickiego. W ostatnich dwudziestu latach zauważa się powrót do dogmatów islamu, które w okresie ZSRR i powszechnego ześwieczczenia nie były respektowane.